

RYSUNEK

ARCHITEKTONICZNY W PRAKTYCE

CZYLI JAK PATRZEĆ ZE ZROZUMIENIEM

RYSUNEK

ARCHITEKTONICZNY W PRAKTYCE

CZYLI JAK PATRZEĆ ZE ZROZUMIENIEM



RYSUNEK

ARCHITEKTONICZNY W PRAKTYCE

CZYLI JAK PATRZEĆ ZE ZROZUMIENIEM

Radosław Jan **Balcerzak**

Mirosław **Orzechowski**

Joanna **Pętkowska-Hankel**

Michał **Suffczyński**

Adam **Sufliński**

Tomasz **Trzupek**



[Kup książkę](#)

Koordynator ds. redakcji: Adam Kowalski
Grafika na okładce: *Profil* Tomasza Trzupka
Wydawca: Karol Zawadzki
Redakcja naukowa: Mirosław Orzechowski
Redaktor: Paweł Wielopolski
Produkcja: Mariola Grzywacka
Projekt okładki: Lidia Michalak-Mirońska/Autorzy
Projekt graficzny makiety i łamanie: Lidia Michalak-Mirońska
Recenzenci: prof. dr hab. inż. arch. Konrad Kucza-Kuczyński, PW
dr hab. inż. arch. Leszek Maluga, prof. PWR

Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w Internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując jej część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy cudzą własność i prawo.
Więcej na www.legalnakultura.pl
Polska Izba Książki

AUTORZY:

Radosław Jan Balcerzak
Mirosław Orzechowski
Joanna Pętkowska-Hankel
Michał Suffczyński
Adam Sufliński
Tomasz Trzupek

Copyright © by Wydawnictwo Naukowe PWN SA
Warszawa 2019

ISBN: 978-83-01-20673-4

Wydanie I Wydawnictwo Naukowe PWN SA
02-460 Warszawa, ul. Gottlieba Daimlera 2
tel. 22 69 54 321; faks 22 69 54 288; infolinia 801 33 33 88
e-mail: pwn@pwn.com.pl; reklama@pwn.pl
www.pwn.pl

Druk i oprawa: OpolGraf

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

WSTĘP	1
TEORIA	11
Wprowadzenie	11
Definiowanie autorskie	13
Zmagania z przestrzenią	13
Rysunek architekta czy rysunek architektoniczny?	13
"Odrębność" rysunku architekta	18
Specyfika rysunku architektonicznego	18
Rysunek	18
Odrębny rysunek architektoniczny – dekonstrukcja pojęć	28
Zarys historii rysunku architektonicznego	30
Jak w przeszłości nauczano architektów rysunku	63
Rysunek jako podstawa nauczania na warszawskim Wydziale Architektury	72
Predyspozycje rysunkowe	108
Rysunek w czasach współczesnych. Rozmowa o celowości rysowania	112
Co skłania architekta do rysowania	116
Zagadnienia psychologii widzenia	125
Percepcja wzrokowa	125
Widzieć a wiedzieć	136
Złudzenia optyczne i wieloznaczność	138
Psychologiczne aspekty Warszawskiej Szkoły Rysunku Architektonicznego	142
Rodzaje rysunku	145
WARSZTAT	153
Prawdy, półprawdy i mity o rysunku	153
Rysunek studialny	164
Szkic	179
Chwyatanie myśli	179
Istota rysowania	183
Szkic jako skondensowana informacja	192
Rozpoznanie przestrzeni i zapis potencjału projektowego	194
Szkic	197
Dyskusja z samym sobą	207

Rysunek odbiciem rzeczywistości	209	PRAKTYKA	329
Techniki rysunkowe	211	Zabawy z kreskami	329
Próba klasyfikowania	211	Tematy z otoczenia	336
Barwne techniki rysunkowe	219	Bryły proste. Struktura przedmiotów	345
Wypożyczenie rysunkowe (narzędzia)	224	Światłocień na białych bryłach	347
w plenerze	244	Człowiek	350
w pracowni	226	Tematy plenerowe	364
Rysunek monochromatyczny	228	Poszukiwanie motywów	372
Rysunek barwny	229	Przyroda	378
Utrwalanie i przechowywanie rysunków	230	Architektura w krajobrazie przyrodniczym	392
Świadectwa autorskie	232	Krajobraz miejski	399
Doświadczenia plenerowe	232	Obiekty architektury	414
Doświadczenia uczelniarne	245	Rzeźba i detal	422
Pomiary proporcji	249	Wnętrza	429
Kadry i kompozycje	254	Martwa natura	435
Harmonijna kompozycja	265	Przestrzeń odwrotna	441
Rodzaje kompozycji	267	Rysowanie na podstawie rzutów ortogonalnych	444
Trójpodział	269	Rysowanie z wyobraźni	458
Złoty podział	269	Rysowanie podczas projektowania	471
Kompozycja centralna	270	Dziesięć najczęstszych błędów rysunkowych	474
Kompozycja zamknięta i otwarta, statyczna i dynamiczna	270		
Postrzeganie	274	PODSUMOWANIE	481
Wskaźniki przestrzeni	274	ZAKOŃCZENIE	485
Perspektywa powietrzna	283	Wykaz skrótów nazwisk	
Zrozumieć perspektywę linearną	288	<i>Radosław Jan Balcerzak</i> – RJO	
Rzut środkowy	300	<i>Mirosław Orzechowski</i> – MO	
Perspektywa subiektywna	303	<i>Joanna Petkowska-Hankel</i> – JPH	
Kolor a przestrzeń	309	<i>Michał Suffczyński</i> – MS	
Barwy w kompozycji obrazu	309	<i>Adam Suflński</i> – AS	
Spektrum barwne	312	<i>Tomasz Trzupek</i> – TT	
Kolory podstawowe i uzupełniające	313		
Postrzeganie plam	314	BIBLIOGRAFIA	IX
Postrzeganie linii	318		
Charakter przedmiotu	326		

Język, którym się posługujemy, posiada ograniczoną liczbę słów i ich znaczeń. Często w różny sposób rozumiemy te same sformułowania. Tworzone przez człowieka definicje pojęć dotyczą „prawdy”, ale jej nie wyczerpują. Porozumiewamy się również za pomocą języka obrazów. Obrazowaniu może służyć rysunek. Rysunek architektoniczny, architekta czy po prostu rysunek, a może rysunek odręczny?

Nikt z nas nie posiada monopolu na prawo do obiektywnego sądu. Owszem, możemy zawsze mówić o naszych wyobrażeniach, marzeniach, o tym, jak pojmujemy otaczające nas zjawiska, o tym, czym jest dla nas rysunek, niezależnie od tego, jakim przymiotnikiem go opisemy. Jako rysownicy wiemy, że najpiękniejszą cechą rysunku jest poszukiwanie i rodzący się w jego wyniku błąd, to sprawia, że rysunek staje się bliski człowiekowi przez wspólnotę tej jakże niezbędnej cechy. Radość z rysowania, projektowania, tworzenia jest tematem naszej wypowiedzi skierowanej do każdego.

Co roku setki maturzystów szturmują progi uczelni architektonicznych. Kandydaci na architektów wiedzą doskonale, że aby dostać się na wymarzony kierunek, muszą opanować w możliwie najwyższym stopniu sztukę rysunku. Często już w pierwszych klasach liceum rozpoczynają kursy rysunkowe w domach kultury, prywatnych szkołach czy na kameralnych kompletach rysunkowych u architektów. Jest wiele miejsc, gdzie można uczyć się rysunku w celu rozpoczęcia najwspanialszej przygody swojego życia. Oczywiście jest dla każdego, że rysunek jest podstawą każdej działalności projektowej. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, skąd wziął się ten kontynuowany do dziś pomysł architektonicznego rysowania¹.

Kiedy na ziemiach polskich nie było jeszcze wyodrębnionego polskiego szkolnictwa architektonicznego, a Polska nie istniała na mapach politycznych Europy, młody malarz Zygmunt Kamiński został poproszony przez znajomych, młodych architektów, Rudolfa Świerczyńskiego, Tadeusza Tołwińskiego i Romualda Gutta o przygotowanie programu nauczania rysunku i dyscyplin artystycznych dla młodzieży pragnącej studiować architekturę na kursach o charakterze akademickim. Jesienią 1915 r. powstał przy Politechnice Warszawskiej Wydział Architektury z kursem rysunku specjalnie przygotowanym dla przyszłych architektów².

¹ Rysunek od wieków pełnił istotną rolę w procesie projektowania i realizacji architektonicznych. Informacje o historii rysunku związanego z architekturą i nauczania rysunku dla architektów znajdują się w podrozdziałach: *Zarys historii rysunku architektonicznego* (s. 30) oraz *Jak w przeszłości nauczano architektów rysunku* (s. 63).

² Warto też pamiętać o wykształceniu się szkół rysunku na uczelniach architektonicznych w Krakowie, we Wrocławiu czy w Gliwicach i Gdańsku. Wszystkie je odróżnia nie tylko metoda studiowania rysunku i dyscyplin artystycznych, ale przede wszystkim charakterystyczne dla każdej z nich cechy graficzne rysunku. Więcej informacji o szkołach rysunkowych i ich przedstawicielach znajduje się w podrozdziale: *Jak w przeszłości nauczano architektów rysunku* (s. 63).

Każdy z absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej czerpie z dziedzictwa profesora Zygmunta Kamińskiego. Pomysł Profesora i stworzenie metody nauczania rysunku dla architektów wyrosły z czasem do miana Szkoły. Ulegała ona na przestrzeni dziesięcioleci przemianom, modyfikowana i przekształcana przez kolejne twórcze osobowości, gromadziła nie tylko świetnych rysowników, malarzy, ale przede wszystkim praktyków architektów, co zawsze było jej największą siłą. Jako spadkobiercy Profesora czujemy się w obowiązku podzielić się z Czytelnikami dorobkiem Szkoły i wiedzą o rysunku uprawianym przez architektów.

Wydaje się dość powszechnie znanym, że rysunek, nazywany architektonicznym, jest czymś specyficznym, ma swoje specjalne cechy, jest od pierwszego spojrzenia rozpoznawalny, niektórzy mówią, że jest obarczony nawet pewną manierą. Z naszej perspektywy lepiej jest mówić inaczej, mówić o rysunku architekta³. Wydaje się konieczne postawienie pytania: czym jest rysunek, o którym piszemy? Nie ma jednej i prostej odpowiedzi, poświęcamy temu cały nasz wywód zawarty w niniejszym tomie.

Trzeba jednak zaznaczyć, że piszemy nie tylko o odręcznym rysunku architektonicznym, odręcznym rysunku architekta⁴. Nasza książka odwołuje się do rozumienia rysunku jako jednej z tych ponadczasowych umiejętności człowieka, które ściśle związane z jego funkcjonowaniem towarzyszyły i towarzyszą w istotny sposób rozwojowi gatunku ludzkiego, mają zasadniczy udział w tworzeniu przez niego kolejnych cywilizacji, stanowią podstawę budowania kultury materialnej. Co więcej, traktujemy rysunek również jako istotny składnik edukacji, niezastąpiony w wychowaniu i kształceniu samodzielnie myślącej istoty ludzkiej, budowaniu osobowości i indywidualności twórczej.

Rysunek nie jest zbiorem trików czy chwytów graficznych, których wyuczenie gwarantuje nauczenie się rysowania. Rysunek związany jest z postrzeganiem i poznawaniem rzeczywistości za pomocą zmysłu wzroku oraz z logicznym myśleniem pozwalającym na rozumienie tego, co postrzegamy. Wpływa na kształtowanie osobowości człowieka, nie ma dwóch osób, które by jednakowo rysowały. Podstawą każdego rysowania będzie indywidualna obserwacja otoczenia prowadząca do jego zapisywania w formie graficznej – złożonej z mniejszej lub większej liczby kresek, linii, kleksów, plam. Rysunek zdaje się być zapisem sumy cech i umiejętności składających się na wyobraźnię przestrzenną.

³ Próby wyjaśnienia terminów „rysunek architektoniczny” i „rysunek architekta” znajdują się w podrozdziale *Definiowanie autorskie* (s. 13).

⁴ Pisząc o rysunku, nie będziemy dodawać przymiotnika „odręczny”, stosując popularną formę językową „rysunek”, powszechnie rozumianą jako rysunek wykonywany przez człowieka, jego własnymi rękoma, może za pomocą prostych narzędzi, a nie złożonych technologii. Każdy przypadek opisywania innej formuły rysunkowej z użyciem narzędzi wspomagających będziemy wyróżniać i opisywać.

⁵ Ludomir Stupecański (1934–2012) – wykładowca w Pracowni Rysunku, Malarstwa i Rzeźby WAPW. Kochany przez studentów, prowadził zajęcia bez przerwy od 1955 do 2012 r. Autor wielu projektów architektonicznych. Osobowość pełna wigoru i humoru, porywająca kolejne pokolenia studentów pełną anegdot i dowcipów narracją dydaktyczną.

Skupiając się na rysunku architektonicznym, posłużę się kilkoma refleksjami i cytatami doskonale opisującymi, w moim przekonaniu, o co w nim chodzi. Bardzo lubię, kiedy mój nauczyciel i starszy kolega Adam Suflński mówi o rysunku dwoma słowami: „stan umysłu”. Nie znam krótszej i trafniejszej definicji rysunku. Wymaga to jednak komentarza, z doświadczenia wiemy przecież, że bywają różne stany umysłu...

Znany chyba wszystkim starszym architektom oraz absolwentom Warszawskiego Wydziału Architektury Ludomir Słupcański⁵, przechadzając się pomiędzy pilnie rysującymi studentami, zwykł porównywać uprawiany przez architektów rysunek do jazdy na łyżwach. Gra w hokeja była sportową pasją „Słupa”, jak nazywali go studenci i koledzy akademicy. Tworzył on liczne, zaskakujące kontrastami, łatwo zapadające w pamięci, bardzo trafne, czasem przewrotne porównania. Jednym z nich było porównanie rysunku architektonicznego do hokeja. Zaczynał opowieść od wskazania wielu sposobów i technik jazdy na łyżwach, opisanie kilku typów łyżew. Roztaczał wizję zachwyty nad „pięknem” jazdy par tanecznych, równocześnie rozpytywał się w zachwytach nad „piękną” jazdą hokeistów rozgniatających przeciwnika na bandzie. Pokazywał w ten sposób, że rysunek architektoniczny jest właśnie jak hokej, gdzie zawodnik, pędząc na granicy równowagi z wypiętą pupą na jednej łyżwie, „pięknie”, bodiczkami taranuje przeciwnika i wypycha krążek do bramki. W jego porównaniu rysunek służy właśnie zdobyciu bramki, celem tego rysunku jest jej zdobycie, a strzelonym golem jest wybudowana ostatecznie architektura. Rysunek pozostaje jedynie środkiem do celu, podobnie jak mistrzowska umiejętność utrzymania się na łyżwach w hokeju.



W jeździe figurowej na lodzie celem jest samo „piękno” jazdy na łyżwach. W hokeju „piękno” jazdy na łyżwach nie jest celem. Rysunek nie jest celem naszego rysowania, celem jest zbudowanie domu. Rysunek jest dla nas środkiem do celu, właśnie to go odróżnia od innych rodzajów rysunku czy sposobów zapisu rysunkowego, stąd właśnie płynie jego specyfika, którą spróbujemy przybliżyć czytelnikowi. Postaramy się też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak oczywiste jest rysunkowe przygotowanie do zawodu architekta. Będziemy pisać jednak o rysunku szerzej, zdajemy sobie przecież sprawę z jego ważnej roli w procesie rozwoju człowieka od narodzin do dorosłości i dłużej.

Książka została podzielona na kilka rozdziałów, każdy z nich zawiera podrozdziały szczegółowo omawiające poszczególne zagadnienia. Czytelny jest podział na części teoretyczne, dotyczące spraw warsztatowych, zagadnień obserwacji i praktyki rysunkowej. Formuła książki pozwala zarówno na sukcesywną lekturę, jak i wybiórcze zapoznanie się z poszczególnymi rozdziałami, z których każdy stanowi zamkniętą i oddzielną całość tematyczną. W poprowadzonej narracji nie udało się uniknąć pewnych powtórzeń, może warto je zaakceptować w myśl zasady *repetitio est mater studiorum*. Naturalne powiązanie zagadnień będzie dodatkowo wskazywane w przypisach, aby łatwiej studiować specyfikę rysunku.

Ze względu na równoległe teksty sześciorga autorów i wzajemne ich przeplatanie pod tytułami rozdziałów i przy odpowiednich partiach tekstu wprowadziliśmy nazwiska ich autorów. Czytelnik spotka się również z wielogłosem na te same tematy. Podział na główne części porządkuje układ całości tekstu. Mimo tego podziału cały tekst stanowi ciąg refleksji towarzyszących rozważaniom autorów na temat rysunku. Zdecydowaliśmy się również na opisanie fundamentalnych zagadnień praktycznych z myślą o osobach, które pragną rozpocząć przygodę z rysunkiem. Stąd w części poświęconej praktyce, w kilku miejscach pojawia się treść o charakterze informacyjnym lub instruktażowym, dotyczy jednak wyłącznie podstaw warsztatowych i jest skierowana do młodzieży odkrywającej zjawisko perspektywy. Może być też przydatna dla osób dorosłych pragnących przypomnieć sobie zapomniane podstawy rysunku architektonicznego albo na nowo zwrócić się w stronę twórczości rysunkowej.

Tekstowi towarzyszą ilustracje, obrazują tematy podejmowane w tekście, stanowią rodzaj zwornika między rozdziałami, objaśniają wybrane zagadnienia warsztatowe. Oprócz nich pojawiają się ilustracje poszczególnych zagadnień w postaci przykładów gromadzonych przez lata prac autorskich, niekiedy dla lepszego zobrazowania problemu fragmenty wybranych rysunków są również zaprezentowane w naturalnej wielkości. W częściach teoretycznych pojawiają się także rysunki i obrazy uznane za bardzo ważne w rozwoju sztuki i architektury, w tym również prace naszych mistrzów z Warszawskiej Szkoły Rysunku Architektonicznego i rysunki studenckie ze zbiorów Szkoły. Ponieważ rysunek ma właściwość wielowątkowego przemawiania do widza, książka o rysunku mogłaby operować jedynie stroną graficzną.



2.

Adam Suflirski, *Opowiadanie Ludomira o hokeistach*, 2018, tusz, pióro, kredka, 21 × 24 cm

Tekst jest formą dialogu pomiędzy osobami, również i rysunki włączają się w tę szczególną relację pomiędzy książką a czytelnikiem. Staraliśmy się przy tym zachować równowagę między ilustracją a jej opisem i też pozwolić na „czytanie” przez rysunek, który jest przecież dla nas specyficznym językiem. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie w niej jakąś część, która przyciągnie jego uwagę. Praktycznie całemu tekstowi towarzyszą obok, merytorycznych szkiców, ilustracje narracyjne komentujące zawartość poszczególnych rozdziałów. Staramy się w ten sposób, przez stronę graficzną zaszczeptać ważny dla nas dystans i poczucie humoru wykraczające poza zasięg naszych wąskich przyzwyczajeń.

Staraliśmy się wyważyć proporcje pomiędzy wywodem teoretycznym, zapoznającym z podstawami wiedzy o rysunku i zjawiskach oraz procesach zachodzących w jego otoczeniu, a zagadnieniami praktycznymi, warsztatem rysownika, technikami i materiałami rysunkowymi. Niemniej konieczne było również omówienie kilku zagadnień natury historycznej czy budowy biofizycznej człowieka i funkcjonowania wybranych procesów w organizmie ludzkim. Czytelnik zainteresowany szerszym obszarem wiedzy i kontekstu, w którym funkcjonuje zjawisko umiejętności rysunkowej, znajdzie – mam nadzieję – wiele cennych wskazówek i informacji.

Swoboda w podejściu do lektury jest naszym zdaniem również ściśle związana z ideą rysowania, która przyświeca naszej Szkole. Nasi mistrzowie zaszczyli nas poszanowaniem wolności, dystans do samego siebie i pozytywne spojrzenie na świat. Te cechy Warszawskiej Szkoły Rysunku Architektonicznego każą nam zachować tolerancję dla zróżnicowanych poglądów i szacunek do człowieka mającego odmienne zdanie od naszego. Podejmujemy wzajemny wysiłek, aby się prawidłowo zrozumieć, do czego zachęcamy również czytelnika. Staramy się być wierni postawie badawczej, poszukującej prawdy o naturze przestrzeni rzeczywistej i obecnych w niej przedmiotów, opierającej się o logikę, zakładając przy tym, że nasze refleksje nie są wolne od błędów.

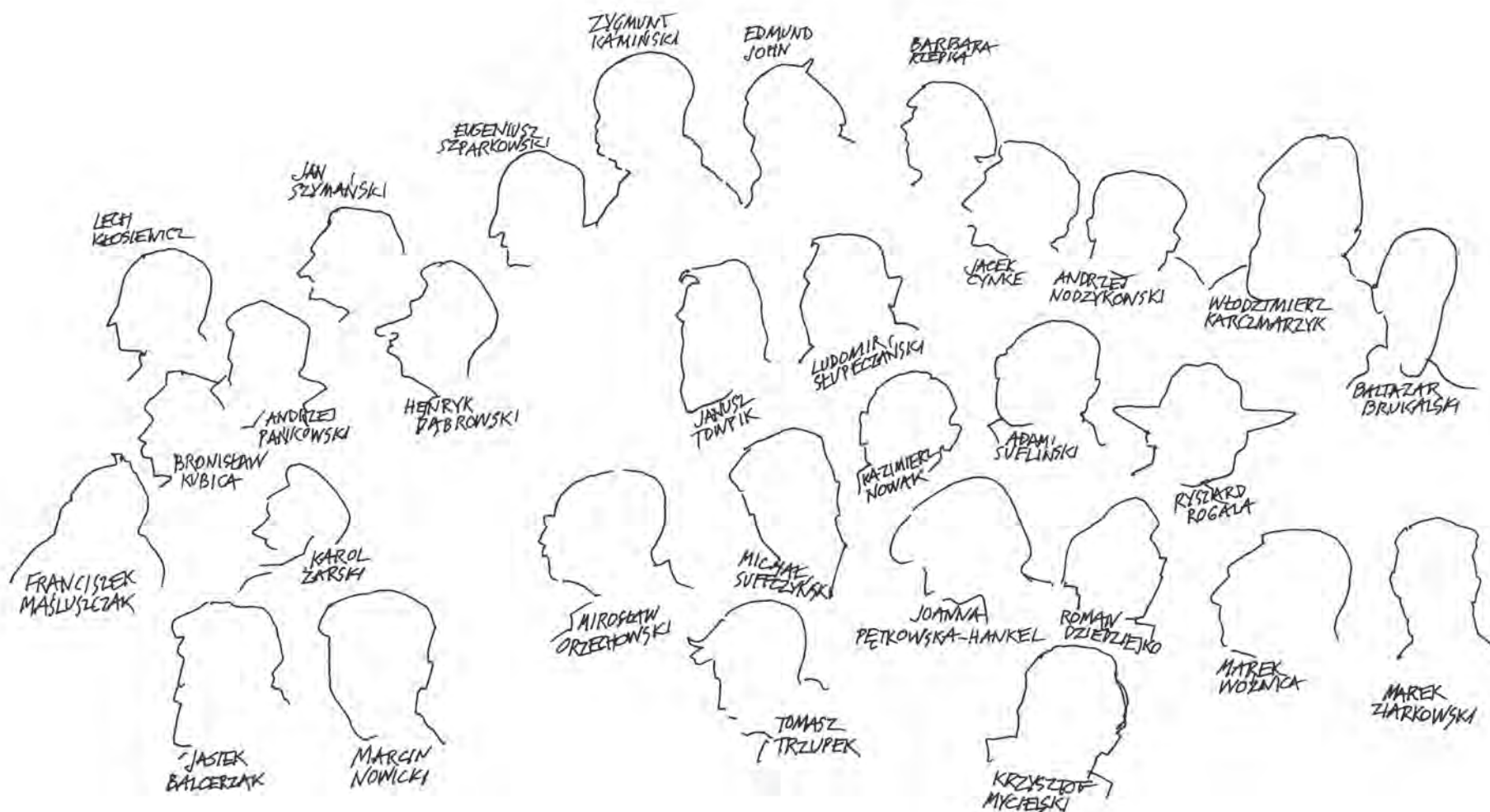
Poszukując odpowiedzi, możemy się różnić w opiniach, podobnie rysunek ma też liczne oblicza, nie ma jednego słusznego sposobu rysowania. Staramy się zatem utrzymać atmosferę dialogu, wymiany poglądów, prawdziwego akademickiego dyskursu, otwartego zawsze na to, co nowe, co może nas zaskoczyć. Płaszczyzną spinającą naszą Szkołę jest głębokie przeświadczenie o przemijaniu, pozwalające wyprowadzić z posiadanego dystansu do siebie optymistyczne spojrzenie na rzeczywistość, która wykracza poza pokolenia. Ucieleśnią się to w sztafecie mistrz – uczeń,

charakteryzującej Szkołę. Taka postawa pozwala nam z poczuciem humoru przyjmować różne przemijające opinie, tendencje, mody i fobie. Pamiętamy i piszemy przecież o udziale w ponadczasowym rysowaniu, powiązanym ze zmiennymi losami ludzi i dziejami ludzkości.

Piszemy o rysunku w gronie ścisłego zespołu obecnej Pracowni Rysunku, Malarstwa i Rzeźby działającej w Zakładzie Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W naszym gronie pracuje artysta malarz, doktor sztuki, Radosław Jan Balcerzak, co w szczególny sposób pomaga w zobiektywizowaniu przedstawionych poniżej poglądów. Jego wypowiedzi, okraszone ilustracjami, pozwalają na kontrolę omawianych tematów z perspektywy artysty, przedstawiciela innej dyscypliny, odbiorcy, a nie twórcy architektury. Architekt Joanna Pętkowska-Hankel, magister nauk technicznych, poświęca się praktyce i dydaktyce rysunkowej. Architekt Michał Suffczyński, doktor nauk technicznych, od lat współpracuje z wieloma podmiotami projektowymi, skupiony na



3.
Adam Sufliński, *Czytelnik spotykający się z różnymi opiniami w książce*, 2018, tusz, pióro, kredka, 30 × 42 cm



4.

Adam Suflński, Alegoria zespołu Pracowni Rysunku na przestrzeni stu lat, 2018, tusz, pióro, kredka, 30 × 42 cm